

KURJER LITEWSKI

w WILNIE DNIA 3 WRZESNIA V. S. 1813 ROKU.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Berlin, dnia 31 Sierpnia, n. st.

Od dnia 28 w różnych transportach przyprowadzono tu 2248 Francuzkich jeńców, między którymi 46 oficerów.

Zaraz po pierwszych wiadomościach o zwycięstwie w głównej kwatery Xcia Następcy Szwedzkiego odebranych, wysłana była stąd Deputacya, która w imieniu stolicy złożyć miała podziękowanie za jej obronę od nieprzyjaciela. J. K. Wysokość raczył tęp podchlebnem odpowiedzieć pismem:

Mości Panowie!

„ Nie zasłużyłem jeszcze na wdzięczność waszą,
„ ale mocno mnie cieszy, ta szlachetna troskliwość o
„ sławę naszego oręża, i to wasze przywiązanie do
„ swojego Monarchy — Zwyciężymy! Przodowe na-
„ sze strażę już uciekającego nieprzyjaciela, aż w Sa-
„ xonii scigają! ufajcie samym sobie; a wkrótce Prusy
„ do swej dawnej wielkości powrócą. Naówczas ra-
„ zem obchodzić będziemy uroczyste święto zwycię-
„ stwa — Pozdrówcie odemnie walecznych Berlin-
„ czyków, i nigdy nie zapominajcie o nas — Zegnam
„ was moi Panowie.

Taż Gazeta położyła co następuje:

(d. 29 Sierpnia o godzinie trzeciej z południa.)

Tylko cośmy otrzymali z głównej kwatery Xcia Następcy Szwedzkiego, niżej tu położony Biuletyn, o dalszych wypadkach w armii.

Główna kwatera Saarmund, dnia 28 Sierpnia.

Xiaże Następcę przeniósł tu swoją główną kwaterę dnia 26go Sierpnia.

Korpus Jenerała *Hirschfelda*, dnia 26go, stał rozłożony, pomiędzy *Rekahn* i *Golzow*, dokąd się był udał, w nadziei doścignienia arygardy Jenerała *Girard*, który z *Ziesar* do *Brück* dążył; ale nieprzyjaciel tak śpiesznie uchodził, że go wtedy doścignąć niepodobna była.

Dnia 25go przyprowadzono do *Potsdamu* 2 oficerów i 104 żołnierzy różnych narodów, którzy, podług własnego ich wyznania, zostu jezdcóm z milicyi wziąć się dali, broń swoją na ziemię rzucając. Zapewniają oni, że ten duch jest w ich woysku powszechny.

Nieprzyjaciel tak natarczywie jest ścigany, że dnia 25go Jenerał *Orurk* do *Gotten* przybył, gdzie nieprzyjacielscy dowódcy, *Xiążęta Reggio* i *Padwy*, i Jenerał *Regnier* noc tę przebyli ze znaczną częścią woysk swoich.

Nieprzyjaciel zmusił Półkownika *Adryanowa*, cofnąć się do *Jüterbock*, i osadził to miejsce dwoma batalionami piechoty i 600 polskimi ułanami, zapewne w zamiśle ułatwienia odwrótu swego, przez utrzymanie komunikacyi z *Elbą*. Lecz dnia 26go zupełnie ztamtąd wyparty został, przez część woysk zostających pod rozkazami Jenerała *Orurka* i dwa Pruskie szwadrony, pod rozkazami Majora *Höllwiga*, Półkownik *Krassowski* uderzył i opanował to miasto; Jenerał *Benkendorf* ścigał nieprzyjaciela z 4ma Rossyjskimi, 2ma Pruskiemi szwadronami, i 2ma działami: dogonił go we wsiach *Rohrbeck* i *Bachow*, i ztamtąd wypędził. W rozprawie tej nieprzyjaciel więcey 300 ludzi w zabitych i mnóstwo w jeńcach utracił.

Codzień do nas przychodzi wielka liczba oficerów, którzy woysko Francuzkie opuszczają, i do naszych zaciągają się szeregow.

Jenerał *Czerniszew*, dnia 25go wieczorem, rozkazał swym kozakom *Belzig* osadzić. Jenerał *Girard*, który w *Lubuitz* był został, mając tam noc przepędzić, widząc się w nader niebezpiecznym położeniu, wysłał mocny oddział dla rozpoznania miasta *Belzig*, który jednakże nie ośmielił się zbliżyć do miasta, w którym się nasi, po żwawey za miastem utarczce, zatrzymali. Dnia 26go Półkownik *Krus* ze swoim półkiem kawaleryi, do *Niemeck*, po świetnie odbytey wyprawie na *Dahme*, powrócił. Ze wszech stron od woysk nieprzyjacielskich otoczony, bardzo krótko tylko w stanowiskach swoich mógł zostawać. Pomimo to jednak na drodze z *Dahme* do *Herzberg*, w obliczu mocnych nieprzyjacielskich kolumn, zabrał 70 wozow, z zapasami żywności, a z oddziału, który ten transport zasłaniał, wziął w niewolę 4 officerów i 120 żołnierzy; inni zabici albo rozpędzeni zostali. Xiaże Następcę polecił Jenerałowi *Winzengerode*, ażeby walecznemu temu officerowi za rostropność, w tak trudney i niebezpieczney okoliczności okazaną, ukontentowanie J. K. W. oświadczył.

Jenerał *Bülow* dnia 26go miał swoją główną kwaterę w *Trebbin*, dnia 27go w *Elsholz*; Jenerał *Borstell* był w okolicach *Luckauwalde*. Jenerał *Taumentzen*, który przez *Zossen* ciągnął, dnia 27go miał swoją główną kwaterę w *Baruth*; korpus jego rozłożony był między tęp miastem, *Golzen* i *Luckau*. Okazał on wielką zręczność w szybkim połączeniu swojej rezerwy, a razem wielką czynność przy wyparowaniu z lasow woysk nieprzyjacielskich. Jenerał *Wobeser*, wiele niespokojności nieprzyjacielowi na prawém jego skrzydle i w tyle sprawiwszy, połączył woyska swe w *Golzen* i do *Baruth* pociągnął, skąd on nieprzyjaciela, który miał tam jeszcze 2500 ludzi, wyparował i ścigał. Wszystkie te korpusy z wielką natarczywością uciekającego gonią nieprzyjaciela. Drogi wszystkie okryte są bronią i zdechłemi zawałone końmi: tylnie strażę Francuzkie bagaże swe popaliły.

Jenerał *Wallmoden* dnia 21go t. m. z południa, pomiędzy *Vellahn* i *Rawin* od korpusu, 20,000 ludzi pod sprawą Xcia *Eckmuhl*, był atakowany; bitwa do późney przeciągnęła się nocy. Woyska utrzymały się w swoich wzajemnych stanowiskach. Strata nasza wynosi 100 ludzi w zabitych i ranionych; nieprzyjaciel zaś, podług wyznania jeńców, do 500 ludzi utracił. Wieczorem dnia 23go skoncentrował się nieprzyjaciel pod *Wittenburgiem*, i po wielu demonstracyach, nagle 10,000 ludzi ku *Schwerinowi* wysłał, za któremi natychmiast poszedł cały korpus nieprzyjacielski. Zajął on tam mocne stanowisko pomiędzy jeziorami wielkiem i małym zwanemi. Jenerał *Tettenborn* z 4ma regimentami kozaków, które od *Lützowa* i *Roischscha* korpusow są wspierane, ze wszystkich stron uważa nieprzyjaciela i przecina mu komunikacyę. Przeiał on już wiele gońców od Rządu wysłanych, i zabrał wielką liczbę wozow prochowych. Z drugiey strony Jenerał *Vegesack* pilną daie bacznosc na poruszenia nieprzyjacielskie, mając w zamiarze swoje do nich stosować. Ponieważ Jenerał *Wallmoden* nie sądził, aby przez ten śmiały obrót nieprzyjaciela mógł być oskrzydlonym, pociągnął więc do *Grabowa*; ale dnia 26go nanowo szedł w kierunku do *Schwerina*, skąd nieprzyjaciel nic dotąd nie przedsięwziął. Kozacy zabrali więcey sta jeńców Francuzow i Duńczyków.

Hrabia v. *Kielmansegar* od Hannoverkich strzelców, z oddziałem swoim dnia 25go rano przeszedł *El-*

bę pod *Dömitz*: uderzył on na nieprzyjacielskie placówki, i w szancach zabrał w niewolę 3ch officerów i 100 ludzi, a około 50 pierwszy na placu położył, lub ranionych zostawił.

Dzień wczorajszy (27my) świetnym i pamiętnym stał się przez zupełne zniszczenie korpusu Jenerała *Girard*, pomiędzy *Lübnitz* i *Belzig*. Dokonały tego spólnym usiłowaniem połączone korpusy Jenerałów *Czerniszewa* i *Hirschfelda*. Nieprzyjaciel ciągnął przeciw Jenerałowi *Czerniszew*; a Jenerał *Hirschfeld* tuż za nieprzyjacielem postępował, nie będąc zgola od niego dostrzeżonym. Ten ostatni umiał szczęśliwie korzystać z przyległego lasu, z którego na lewe nieprzyjacielskie skrzydło mógł napaść. Wzgórki przed wsią *Hagelsberg* i wieś sama, w której się nieprzyjaciel uformował, wielokrotnie powtórzonym szturmem zdobyte zostały. Po zaciętym odporze, cały korpus nieprzyjacielski, chociaż daleko był liczniejszy, w zupełnym nieładzie uchodzić począł, i był od strzelców do późna w nocy ścigany.

Tym czasem Jenerał *Czerniszew*, ze strony miasta *Belzig*, napadł na nieprzyjaciela, a jazda jego wiele chlubnych zwiódła utarczek. Jeden regiment kozaków uderzył na kolumnę piechoty, 1,000 ludzi mającą, którą zniszczył, albo w niewolę zabrał. Nie można jeszcze wszystkich officerów wymienić, którzy w tym dniu szczególniej się dystygowali. Jenerał *Czerniszew* zabrał 60. officerów, 1,500 żołnierzy i 1 harmatę; Jenerał *Hirschfeld* zabrał 70 do 80 officerów i więcej 2,000 żołnierzy, a nadto zdobył 7 dział, kilka amunicyjnych wozów, z całym prawie oddziałem, który je eskortował. Piechota Pruska, po tylu trudnych marszach odbytych, potrzebuje cokolwiek spoczynku, ale kozacy Jenerała *Czerniszewa*, natarczywą pogonią ścigają nieprzyjaciela; Jenerał *Benckendorf* dnia 27go daleko już wyprzedził nieprzyjaciela, i w *Görtzke* stanął. Wielkie jest podobieństwo, iż słabe tylko szczątki korpusu Jenerała *Girard* do *Magdeburga* i *Wittemberga*, z trudnością dostać się będą mogły.

Co zaś korpusowi Jenerała *Hirschfeld* szczególniejszy jedna zaszczyt, są to nagłone marsze, które przed tą rozprawą wykonał. Nowe te woyska, tylko co zaciągnięte, po większej części z milicyi *Novoy-Marchii* złożone, odniosły to zwycięztwo nad przewyższającym daleko w liczbie i działach nieprzyjacielem. Przykład ten dowodzi, co może patriotyzm, przez czynnego i umiejętnego wodza kierowany. Saxonowie, Bawarczycy, *Wittemberczycowie!* wy należycie do sprawy, przeciwnej życzeniom oyczyzny waszej; i okazujecie waleczność w wspieraniu obcego wam panowania: czegożbyście nie okazali, gdyby czystsze i ślachetniejsze uczucia serca wasze zagrzewały! Gdzież jest taka potęga, którejby zjednoczeni Germanie, za udziałność i niepodległość oyczyzny swej walczyć, nie zdolni byli pokonać?

Jenerał *Thümen* w utarczce, która przed rozprawą pod *Gross-Beeren* miejsce miała, wielką odwagę i niustraszone okazał serce. Będąc już ranionym, nie przestał jeszcze sam dowodzić. Jenerał *Orusk*, wszędzie, gdziekolwiek przyszło mu spotkać się z nieprzyjacielem, wielką przytomność, zimną odwagę i wiele talentów okazał.

Od czasu, iak kroki nieprzyjacielskie na nowo się rozpoczęły, woysko Francuzkie, które przeciwko woyskom sprzymierzonym, w północnych Niemczech stało, utraciło przeszło 12,000 ludzi; podług raportów Jenerałów, 7,000 jeńców znajduje się w naszej mocy, między którymi 250 officerów, a między tymi wielu podpółkowników i półkowników.

Dnia 29 Augusta o godzinie 9tej z rana.

Jenerał Leytnat Hrabia *Taurentzen* posłał Jenerała *Wobeser* dla opanowania miasta *Luckau*. Ten dnia wczorajszego (28) wezwał do poddania się kommandanta; a otrzymawszy przeciwną odpowiedź, rozkazał bombardować. W momencie, gdy szturm przypuścić miano, kommandant kapitulował. 9 sztuk dział, 1,000 jeńców, i znaczne zapasy żywności i amunicyi, są owocami tey piękney wyprawy.

Taż *Gazeta w Extrablacie* pod d. 31 Sierpnia mieści.

(z rana o godzinie 10tej)

Pospieszamy udzielić publiczności następny biu-

letyn, który w tey chwili odebraliśmy z główney kwatery Xcia następcy Szwedzkiego.

Główna kwatera *Belitz* dnia 30 Sierpnia.

Wczora J. K. W. przeniósł tu swoją główną kwaterę.

Podług zeznania jeńców, z korpusu Jen. *Girard*, Jenerał ten w bitwie 27go poległ na placu. Pruski Jenerał *Putlitz*, który w tey bitwie wiele męztwa i przezorności okazał, odniósł mocną kontuzję w ramię. Nieprzyjaciel w tey stronie zawsze jest ścigany, i ustawicznie przyprowadzają jeńców.

Jen. *Borstell* osadził *Zinna* i *Jüterbock*, i w każdym zdarzeniu wiele umiejętności sztuki wojennej i zapalu okazał.

Wczoray zdawało się, że nieprzyjaciel pod *Eckmansdorf* i *Katenborn*, między *Wittembergiem* i *Trauenbrietzen*, chciał się koncentrować, lecz, podług doniesień dzisiay odebranych, od Jenerałów *Winzengerode* i *Worońcowa*, nie masz więcę wątpliwości, że Francuzi cofają się ku *Elbie*; Jen. *Winzengerode*, na czele 8,000 kawalerji, ściga uchodzących bez odpoczynku.

Hrabia *Worońców*, który przyjął na siebie dowództwo awangardy Rossyjskiej, wczoray wieczorem, z 3ma do 4ch tysięcy ludzi, atakował pozycją pod *Jüterbock*, w której okolicy nieprzyjaciel miał 20,000 woyska. Ogień Rossyjskiej artylleryi, całą tę nieprzyjacielską siłę wprawił w poruszenie.

Attak ten, tém więszą chwałę przynosi talentom Jenerała *Worońcowa*, iż on natenczas nie mógł wiedzieć, że, na przypadek potrzeby, mocna kolumna dażyła dla jego wsparcia.

Cała armia postępuje naprzód.

Połączona wielka armia Rossyjska, Austriacka i Pruska, pod wodzą Feldmarszałka, Xcia *Schwartzemberga*, dnia 22go Sierpnia, z Czech wkroczyła do *Saxonii*, i zaięła stanowisko na lewym brzegu *Elby*.

Woyska nieprzyjacielskie, które osadzały przechody, wszędzie zwyciężone i wyparte były. Dnia 26go główna kwatera armii połączonej była przed *Dreznem*: bombardowanie już się naówczas zaczęło, i miasto było w płomieniach. Cesarz Napoleon udał się tam dnia 24go ze swoją gwardją. Armia, którą on bezpośrednio sam dowodził w *Szlasku*, cofa się przez *Luzacyę* do *Elby*. Jenerał *Blücher* dnia 25go z rana, wyszedł z *Jaworu*, i z całym swoim korpussem ściga uchodzącego nieprzyjaciela.

Z temi wiadomościami przybył tu dziś, d. 30go, z rana o godzinie 8mej, Jen. Xiążę *Kudaszw*. Wyprawił się on d. 26go wieczorem z 200. kozaków z obozu Feldmarszałka Xięcia *Schwartzemberga*, stojącego przed *Dreznem*; przedsięwziął tę drogę przez środek woysk nieprzyjacielskich, przebył w pław *Elbę* ze swoim oddziałem, pomiędzy *Riessa* i *Meissen*, i przedarł się przez wiele stanowisk Francuzkich. Tym sposobem przybył do *Liebenwerda*, a stamtąd do *Dahme*, gdzie znalazł pierwsze poczty Pruskie.

Na tey drodze zabrał 6ciu officerów Polskich w niewolę, i z sobą przyprowadził. Aż do główney kwatery Xcia Następcy Szwedzkiego nie stracił żadnego człowieka ze swojego oddziału, ach tylko kozaków lekkie rany odnieśli.

Berlin 29 Sierpnia, n. s.

Odbieramy w tey chwili z główney kwatery Jenerała *Blüchera* następnę:

Drugie doniesienie od woyska.

Jawor 24 Sierpnia 1813.

„ Jeszcze d. 18go awangarda Jenerała Leytnanta Barona *Sacken* doścignęła nieprzyjaciela blisko *Lignicy*, i w tey rozprawie ubiła mu kilkaset ludzi, a 6ciu officerów i 200 żołnierzy wzięła w niewolę, awangardy korpusów Jen. *Langerona* i *Jorcka*, miały małe utarczki, i zabrały Francuzom kilku officerów i 160 ludzi. Główna kwatera woyska Szlaskiego była w *Goldbergu*.

D. 19go korpus Jen. *Sackena* pędził nieprzyjaciela na *Haynau* i *Kreibau*, atakował go, gdy tam pozycją chciał zaiąć, pobił i ścigał aż do *Thomaswalde*. Strata nieprzyjaciela w tey rozprawie od 1,200 do 1,500 ludzi wynosi.

Hr. *Langeron* dał rozkaz swojej awangardzie pod Jen. *Rudzewiczem* przejść *Bober* pod *Zobten*. Zdobyła ona wieś *Siebeneichen*, a uderzywszy na kolumnę nieprzyjacielską, ciągnącą z *Lahn*, zabrała jedną baterią, kasę i wiele bagażów.

Nieprzyjaciel widział się być rozbitym: lękać się musiał, aby nie był zupełnie odcięty, więc porzucając siły Jen. *Rudzewicza* za niedostateczne, rzucił się na linię jego odwrotu. Jen. *Rudzewicz* awangardę swoją uformował w masę, całą swoją zdobycz wziął w pośrodek, a walecznością swoją, roznosząc bojaźń i nakazując szacunek, otworzył sobie drogę, nie tknięty przez wojska nieprzyjacielskie, i połączył się ze swoim korpusem. Ekwipace Marszałka *Macdonalda* zostały tu przyprowadzone. Zdobycz wynosi wartości 10 tysięcy dukatów. Kozacy rozdzielili między siebie złoto, a Infanterya otrzymała srebro.

Jen. *Jorck* znalazł wzgórze pod *Loevenbergiem* osadzone przez awangardę nieprzyjacielską. Rozkazał ją natychmiast atakować, i nieprzyjaciel był wyparty za *Bober*. Strata nasza w tym dniu wynosi 2,000 ludzi w zabitych i ranionych. Mała ona jest bardzo w stosunku do nieprzyjacielskiej.

Korpus Mar. *Neya* wraz z kawaleryą Jen. *Sebastyan* wyruszył z rana z okolicy *Haynau* w kierunku do *Löwenberga*, i pod *Gröditzberge* stojąc w lesistych okolicach, przez trudny do pojęcia przypadek dopiero o południu odkryty został. Jenerał naczelny uczynił rozporządzenia do atakowania go nazajutrz, ale nieprzyjaciel w nocy pociągnął na *Bunzlau*, które dnia 20 Sierpnia zniszczywszy szaniec, wysadziwszy na powietrze magazyn prochu, i wszystkie mosty na rzece *Bober* zruynowawszy, opuścił to miasto.

Dnia 21 Sierpnia, gdy wojsko połączone miało przechodzić *Bober*, nieprzyjaciel zwrócił wszystkie swoje kolumny, i ciągnął na *Bunzlau* i *Lowenberg*. Znakomita siła nieprzyjaciela przekonała Jenerała Naczelnego, iż Francuzi chcieli stoczyć bitwę, której unikać, wyższe zalecenia i względy nakazywały. Bez tego, korpus nieprzyjacielski, który pod *Löwenbergiem* przeszedł *Bober*, byłby został zniszczony przez korpusy Jenerałów *Jorcka* i Hrabiego *Langerona*.

Cała armia Szląska skoncentrowała się w *Gröditzberge*, kiedy tym czasem awangardy, wsparte korzystnym położeniem miejsca, zadają wielkie nieprzyjacielowi szkody wstrzymując jego postęp.

Dnia 22go, armia Szląska pomiędzy *Abelsdorf* i *Pilgramsdorf* stanęła w porządku do boju. Nieprzyjaciel uderzył na lewe skrzydło, któremu Jenerał naczelny za *Galidberg* cofnąć się kazał, wojsko nad *Katzbach* rozstawił, prawe skrzydło o *Lignicę* opierał.

Dnia 23go nieprzyjaciel uderzył na *Goldberg*. Awangardy Hr. *Langerona* i Jen. *Jorcka* broniły miasta i wzgóreków ze zwyczajną wojskom sprzymierzonym walecznością. Nieprzyjaciel opanował wieś *Wolfsberg* podjazdami osadzoną, kierował przez to miejsce kolumny swej piechoty, trzykrotnie jednak odparty i przelamany został. Rosyjska i Pruska kawaleria z wielką pomysłowością kilka ataków przypuściła. Brygada Xcia *Meklemburskiego* walczyła na lewym stromiu *Katzbachu*. Jeden Jenerał nieprzyjacielski przez kozaków został skłuty. Wielu półkowników Francuzkich poległo na placu boju. Przyprowadzono wielką liczbę jeńców. Byli oni z 3go, 5go, 6go, i 11go nieprzyjacielskich korpusów, i zgodnie wyznali, że Napoleon był na ich czele. Jen. Baron *Sacken* doniósł, że nieprzyjaciel także ku niemu i na *Lignicę* posuwa się ze znaczną siłą.

W tym dniu wielka armia Czeska dwa marsze w Saxonii uczynić miała, a Xcie Następca Szwedzki mógł już zająć niższą *Luzacyą*. Armia Szląska powinna była zatem starać się dalej jeszcze nieprzyjaciela od *Elby* odciągnąć, aby go pozbawić czasu potrzebnego do połączenia sił wszystkich. Zatem Jenerał naczelny dał rozkaz do przzerwiania bitwy, i wojsko ku *Jaworowi* ciągnąć zaczęło.

Chociaż ten środek całemu naszemu wojsku bardzo był nieprzyjemnym, usprawiedliwiają go jednak wyższe widoki na całkowity rzeczy wypadek. Stra-

ta nasza w tych trzech dniach zaledwo 3,000 ludzi w zabitych i ranionych wynosi: strata nieprzyjaciela, lubo nieznajoma dokładnie, jest jednak nierównie większa, mieliśmy albowiem wszędzie za sobą korzyść położenia miejsca. Przez dni dwa, przez które nas nieprzyjaciel atakował, zaledwo trzy mile pozyskał kraju.

Wiele batalionów Szląskiej milicyi z tak wielkim walczyły mężstwem, że przez to w dawnych nawet żołnierzach podziwienie wzbudziły.

Nieprzyjaciel nie posunął się bynajmniej za nami — Czy to on ma w zamiarze przez góry do Czech wkroczyć, gdzie od *Zittau* ku *Reichenbergowi*, wtargnął jakiś jego oddział, tedy armia Szląska, która aż dotąd zakreślone sobie przeznaczenie najsławniej wypełniła, nie mniej dzielnie przyłoży się do jego zupełnego zniszczenia — Czy to pójdzie ku *Saxonii*, tedy go armia Szląska nagłoni marszami ścigać będzie — Jutro o rozswicie dnia, całe nasze wojsko wyrusza przeciwko nieprzyjacielowi.

(z *Gaz. Berl.*)

Taż *Gazeta w Extrablacie* pod 31 Sierpnia zawiera:

Względem ostatniej bitwy nad *Katzbach*, odbieramy z głównej kwatery Jenerała *Blüchera*, co następuje:

Trzecie doniesienie od wojska.

Brechtelshoff, 26go Sierpnia.

Utarczka brygady Xcia *Meklemburskiego*, w dniu 23cim Sierpnia pod *Goldbergiem*, może się liczyć za jedną z najwyższych w tej kampanii. Przewyższający ogień nieprzyjacielskiej artylleryi pozbił niektóre nasze działa, i znaczny uszczerbek w piechocie czynił. 24ry szwadrony kawaleryi Francuzkiej korzystały z tego momentu, wzięły jedną baterią, i otoczyły dwa bataliony.

Kilka szwadronów kawaleryi Pruskiej i regiment *Meklemburskich* huzarów, uderzyły naówczas na kawaleryą nieprzyjacielską, wywróciły ich pierwszą linią na 2gą i na 3cią, i uwolniły tak infanterya, iako i artylleryą swoją. — Xiąże *Meklemburski*, porwawszy sam chorągiew, wahał się niektóre bataliony prowadził na nieprzyjaciela.

Dnia 25go Sierpnia lekka kawaleria korpusu Jenerała *Sackena* ścigała już była korpus *Neya*, aż pod *Haynau*, kiedy ten, wracając w swe ślady, począł się posuwać ku *Katzbach*. Jenerał Naczelnny kazał zatem korpusowi *Sackena* posunąć się do *Malitz*, korpusowi *Jorcka* do *Jawerrücken*, a korpus Hrabiego *Langerona* stanął w pięknej pozycji pod *Hennersdorf*.

Korpus *Lauristona* zajmował stanowisko pod *Goldbergiem*, awangarda jego była pod *Prausnitz*, korpus *Macdonalda* stał za *Goldbergiem*, a korpus *Neya* przy *Rothkirch* i w okolicach *Lignicy*.

Jenerał Naczelnny uczynił rozrządzenia do powszechnego ataku, na dzień 26ty Sierpnia, drugą godzinę z południa. Wszystkie trzy korpusy powinny były przejść *Katzbach*, między *Goldbergiem* i *Lignicą*: korpusy *Jorcka* i *Sackena* miały uderzyć całą siłą na korpus *Neya* i ten zniszczyć, kiedy tym czasem Hrabia *Langeron* z swym wojskiem miał od *Goldberga* z tyłu też korpusy ubezpieczać.

Kiedy korpus *Jorcka* stanął już na wzgórkach *Brechtelshoff*, doniesiono, że nieprzyjaciel posuwał się przeciwko korpusom *Langerona* i *Jorcka*, i naciskał ich przednie straże.

Jenerał Naczelnny kazał wstrzymać się swoim kolumnom, i trzymał je ukryte w boiowym porządku; deszcz, który się z dniem rozpoczął, i trwał aż do nocy, zaciemniał całą okolicę. Kilka baterii, na wzgórze *Triebelwitz* wzniesione, przymusiły nieprzyjaciela rozwinać się między *Weinberg* i *Eichholtz*. Jenerał Naczelnny obrał tę chwilę do ataku. Awangarda i brygada *Horna* uderzyła na prawe skrzydło nieprzyjaciela pod *Weinbergiem*, brygada Xcia *Meklemburskiego* i brygada *Hünerbeina* okrywały nasze lewe skrzydło przeciw *Lauristona*, brygada *Steinmetza* składała odwód.

Jenerał Naczelnny, uwiadomiwszy o tych rozrządzeniach Jenerała Barona *Sackena*, wezwał go, aby lewe skrzydło Francuzkie atakował. Za całą odpowiedzialność waleczny Jenerał zawołał, *Ura!* i rzucił się na nieprzyjaciela.

Nieprzerwany deszcz uczynił wkrótce nieużyteczną ręczną strzelbę. Infanterya zatem uderzyła bagnetem, a kawalerya Pruska oddzielnemi szwadronami, powtarzając ataki, zabierała działa, tak dalece, że nieprzyjacielowi nie pozostało, iak użyć na ratunek całej swojej kawaleryi. Jazda Pruska pośpieszyła na iey spotkanie, i w tenczas widziano 8000 kawalerzystów razem z sobą walczących. Jenerał Baron *Sacken* uderzył ze swojej strony z tak nieodpartym zapędem, że nieprzyjaciel z przepaścistych brzegów do wezbranych rzek *Neisse* i *Katzbach* straconym został. Tym sposobem był on przymuszony cały plac boiu i większą część swojej artylleryi zostawić w naszej mocy, i szukać ocalenia w ucieczce, przez wzdętę rzeki *Neissy* i *Katzbachu*. Bitwa, która się o godzinie 3ciej po południu zaczęła, trwała ieszcze w nocy, i skończyła się nad brzegiem *Katzbachu*.

W tym momencie przyprowadzają jeńców, działa i amunicyjne wozy. Ilość ich nie jest ieszcze obliczona. 16 dział zdobytych zostało z szablą w ręku. W iednym wąwozie znaleziono dział 4ry, 2 haubice, i 39 skrzyń prochowych. Rzeki *Neisse* i *Katzbach* iak mają wezbrane wody, z powodu niestaiącego i ulewnego deszczu, że ich teraz bez mostow przebydź nie można.

Strata połączonego woyska, iest wcale nieznaczna. Nie utraciliśmy żadnego Officera wyżzey rangi. Pomiędzy jeńcami znajduje się Jen. Francuski *Sudau*.

Praga, dnia 23 Sierpnia, n. st.

Jeden oddział Francuzki, który około *Friedberga* do Czech był wkroczył, i bydło z okolicznych pol chciał uprowadzić, przez wieśniakow napadniony, zbity, z krwawemi głowami wygnany został.

Jakich teraz sposobow używają w woysku Francuskim, aby powszechną niechęć i szemranie przytłumić, można sobie z tego co następuje wyobrazić. Dnia 14go sam Napoleon na woyskowej paradzie zapewnił, że stosunki między Francją i Austryą nigdy nie były lepsze i bardziey przyjacielskie, iak są teraz, a drukiem nawet ogłoszono, że wiadomość, iakoby Xże Następca Szwedzki do przymierza innych Mocarstw przeciwko Francyi przystąpił, i dowództwo nad wielkim woyskiem przyjął, było wieścią umyślnie rozgłoszoną, ale zupełnie fałszywą — Siedmiu Oficerow Francuskich, którzy twierdzili, iż Jenerał *Moreau* do *Europy* przybył, i udał się do woysk sprzymierzonych, zostali rozstrzelani, iako roznosiciele fałszywych i dla publiczney opinii szkodliwych nowin.

Król Wirtemberski miał żądać objaśnienia, dla czego szczególnie iego woyska do rozboyniczego napadnienia oddziału *Luzowa* użyte były. (z *Gaz. Berl.*)

Wiedeń, dnia 21 Sierpnia, n. st.

Poślng domiesień z Pragi J. C. Mość d. 14 t. m. tam przybył. Dnia 15go wieczor o godzinie 8mej przybył tamże Nayiaśnieyszy Cesarz Rosyyski. Jak tylko się Cesarz Jmśc o zbliżeniu tego Wysokiego Gościa dowiedział, pośpieszył naprzeciwko Niemn. Oba Monarchowie spotkali się u bram miasta, zsiadli z powozow, a wśród uniesień i okrzyków radości zgromadzonego ludu, czule i przyjacielsko się uściskali. Miasto natychmiast z dobrej woli oświecone było. N. Cesarz Rosyyski przez Austryackiego Monarchę został odprowadzony do *Hrabshin*, gdzie dla tego Pana mieszkanie przygotowane było. Wkrótce potem nastąpiły wzajemne wizyty.

— Francuski Poseł Hr. *Narbonne*, dnia 14go Pragę opuścił. X. *Wicencyi*, *Caulincourt*, dnia 17go za nim się także udał.

— Gazeta nasza *Postrzegacz* (*Beobacter*) do tych wyrazów umieszczonych w rozkazie dziennym do woyska Xcia *Schwarzenberga*. „Zwycięzycie, dodacie: oddajemy się wszyscy tey radośney pewności, iż ta wielka walka padnie pomyślnie na naszą stronę: i udzielamy czytelnikom naszym następującą, o stanowiskach i sile woysk, wiadomość, którąśmy z dobrego źródła otrzymali.

Główne woysko w Czechach, z Austryaków, Rosyan i Prusaków złożone, wynosi 320,000 ludzi, woysko Śląskie pod Jen. *Blücher* 80,000, woysko w *Marchii* pod wodzą Xcia Następcy Szwedzkiego 100,000.

Na tych wsparcie ciągnie woysko pod Jen. *Beningsen* 80,000 ludzi. W *Donau-Thal*, gdzie warowne wznie-siono szanice, stoi korpus pod Xciem *Reuss*, a inny pod wodzą Jen. *Hiller*, stoi przeciwko Bawarskim i Włoskim woyskom, które się w Bawaryi zgromadza-
mają.

Woysko nieprzyacielskie pod wodzą Mar. *Auge-reau*, i które pod imieniem woyska obserwacyynego Bawarskiego uformowane było nad *Menem*, pociągnę-
ło ku *Elbie*, gdzie się z głównem Francuskim woyskiem złączyło. Siła wszystkich woysk Francuskich od Hamburga aż do Drezna, w *Luzacyi* i w *Szląsku*, wynosi od 280, do 300,000 ludzi. (z *Gaz. Berlin.*)

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Uprzedzając złe wrażenie, które przeyscie Jen. *Jomini* na woysku Francuskim uczynićby mogło, kazano ogłosić ze strony Francuskiej, że Jen. *Jomini* przez kozakow w niewolę zabrany został.

— Liniowe woysko Austryackie wynosi teraz 343,000 ludzi, to iest 275,600 piechoty (180 połowych, 120 rezerwowych i 7 strzeleckich batalionów), 45,600 kawaleryi (kirysyerow, dragonow, *chevaux legers* po 6 regimentow, od 6ciu szwadronow każdy, huzarow 12, ułanów 3 regimenta (po 8 szwadronów) artylleryi 14,400 ludzi, 4 regimenta, i 8000 pionierów. Do tego przydadź należy 120 batalinow milicyi każdy po 800 ludzi. Każdy regiment infanteryi składa się z 5ciu batalionow o 6ciu komp. po 150 ludzi, każdy szwadron i kompania artylleryi ma 200 ludzi. Nadto wszystko liczba formniących się w *Węgrzech* ochotnikow wynosi 60,000 ludzi.

— *Davoust*, mówi Austryacki *Postrzegacz*, oświadczył, iż w Hamburgu winnych tylko ukarze: gdy go się pytano, którzy są winni? odpowiedział: *Bogaci*.

— Cesarzowa Francuska dnia 9 Sierpnia wieczorem do Pałaca w *St. Cloud* przybyła. (z *Gaz. Berlin.*)

LICYTACYA

2 Od Wileńskiej Kommissyi *Prowiantskiego Depo* wzywają się życzący sobie podić się dostarczenia w potrzebney ilości, do magazynow; Wileńskiego, *Kowienińskiego* i *Jurborskiego*, mąki, krup i owsa, ażeby się stawili dla licytacyi w terminach: 1szym dnia 15, 2gim dnia 20go, 3cim i ostatnim dnia 23go następującego miesiąca *Września* z dostatecznymi ewikcyami, do mnieyszey Kommissyi, gdzie o ilości i kondycyach wiadomość znajdą. Wilno dnia 28go Sierpnia 1813 roku.

Siódmej klasy *Posników*.

O S W I A D C Z E N I E

1 Niżej podpisany imieniem Zgromadzenia *WW. PP. Maryawitek Wileńskich* jako *Plenipotent* ninieysze oświadczenie czynię w następnym rzeczy składzie: Zeszły *Onufry Biały* *Konsyliarz* byłego *D. Pol.* za życia swojego zawinił 20,000 złt. *Pol.* summy funduszowej, którey *Felix Biały* *Konsyliarz* qua *Sukcessor* prawy nie będąc w stanie opłacenia rzeczoney summy *Zgr. WW. PP. Maryawitkom* i innym *kredytorom* zeszłego *Oyca* swego znacznych summ, 1810 roku wszystkie *Kamienice*, place i wszelki po *Oycu* zostały *matek* *nieruchomy*, tak wsamym mieście, jako i na przedmieściach *situm* *maiacy*, pod *Exdywizyą* *podał*, i dotąd nie jest takowa *Exdywizya* *exekwowana*, aby *quo casu* nikt takowych *maiątków* nie śmiał *nabywać*, ani w żadne umowy, jako i w *tranzaktawchodzie* z nikim nie ważył się, przez ninieysze oświadczenie *Publiczność* *zawiadamiając*, w *Aktach* *zapisawszy*, one do *Gazet* *Kuryera Litewskiego* *umieścić* *znajduię* *potrzebę*. — Roku 1813 dnia 1 *Septembra*.

X. *Andrzej Williusz* *Kapelan* *Zgr. WW. PP. Maryawitek*.

O G Ł O S Z E N I E.

1 W *Powiecie* *Telzawskim* we *Wsi* *Szateykrach* *umarł* *Antoni* *Lipnicki* z *professyą* *Kucharz* — *Pozostały* *po* *nim* *maiąteczek* *nie* *wielki* *ruchomy*, *naybliższemu* *Krewnemu* *wydany* *będzie* — *Dla* *dowodu* *Pokrewienstwa*, *mieć* *powinien* *nietylko* *Metrykę* *zeszłego*, *zawiadczoną* *Sądownie*, *lecz* *i* *swoją* — *a* *przy* *tym* *wszelkie* *Dokumentowe* *dowody*, *probnące* *Pokrewienstwo* *i* *należność* *Sukcessy* — *Po* *trzykrotnym* *Obwieszczeniu* *o* *tym* *przez* *Gazetę* *Kraiową*, *owa* *pozostałość* *Ruchoma* *będzie* *utrzymywana* *do* *Roku* *1814*, *Miesiąca* *Marca* *dnia* *1*. — *Po* *terminie* *którym*, *w* *razie* *nie* *udowodnienia*, *lub* *nie* *nalezienia* *się* *Sukcessora*, *że* *zostanie* *licytowana* *publicznie*, *i* *ta* *drobność*, *że* *na* *Fundusze* *Do* *broczynne* *obrócona* *będzie*, *donosi* *się*.

Praga, dnia 18 Sierpnia, n. s:

Dzisiejsza nasza Gazeta zawiera, co następuje:
Manifest N. Cesarza Austriackiego, Króla
Węgierskiego i Czeskiego.

„ Monarchia Austriacka, przez swoje położenie, przez swe wieloletnie z innymi Mocarstwami stosunki, przez swoją ważność w wielkim związku Państw Austriackich, była wplątana w większą część tych wojen, które od więcej, niż od lat zostu pustoszą Europę. W całym przeciągu tych walk tak ciężkich, i jedyna tylko, i zawsze taż sama zasada powodowała każdym krokiem J. C. Mości. Przez wrodzoną skłonność i uczucie swych obowiązków, przez miłość ku swoim ludom przyjaciel pokoiu, daleki od wszelkich zamysłów zdobywania krajów, i rozszerzenia granic, J. C. Mość w ten czas tylko oręż podnosił, kiedy potrzeba bezpośredniej siebie samej obrony, albo nieodzielna od własnego ocalenia troskliwość o los sąsiedzkich Mocarstw, albo nakoniec niebezpieczeństwo, którym nieuznająca żadnych praw arbitralność zagrażała Politycznemu systematowi Europy, tego wymagały. J. C. Mość nie życzy sobie żyć i rządzić, iak tylko dla sprawiedliwości i porządku, za sprawiedliwość i za porządek iedynie walczyła zawsze Austria. Jeżeli w tych, często nieszczęśliwych walkach, Monarchia odniosła głębokie rany, tedy pozostała J. C. Mości ta przynajmniej pociecha, iż nigdy losu swojego Państwa nie naraził dla próżnych i namiętnością powodowanych przedsięwzięć, i że wszystkie jego kroki od Boga, od Jego narodu, od współczesnych i potomności usprawiedliwione być mogą.

„ Wojna roku 1809, pomimo najsilniejszych przygotowań byłaby się stała zgubą Państwa, gdyby wiekopomna waleczność wojska, i duch miłości oyczyzny, który wszystkie części Monarchii ożywił, nie były mocniejsze, aniżeli wszelki niepomyślny wypadek. Honor narodowy i starożytna sława naszego oręcza, pomimo wszystkiej przeciwności losu, utrzymane były; ale odpadły bogate prowincye, a przez odstąpienie brzegów Adryatyckiego morza, Monarchia pozbawiona została wszelkiego uczesnictwa w handlu morskim, tej najdzielniejszej sprężyny krajowego przemysłu: cios, któryby się był jeszcze bolesniej dał czuć, gdyby w tymże czasie narzucony całemu stałemu lądowi szkodliwy i zgubny systemat, zapierając wszystkie drogi handlowe, nie był przeciał wszelkich prawie pomiędzy narodami towarzyskich związków.

„ Postęp i skutki tej wojny przekonały zupełnie J. C. Mość, iż przy okazującym się niepodobieństwem uratowania tak mocno zamieszanego politycznego Europy stanu, zbrojne powstania szczególnych Mocarstw, nie mogąc być do celu powszechny potrzeby skierowane, ten iedynie mają skutek, iż pozostałe jeszcze siły bez pożytku niszczą, upadek ogółu przyspieszają, i nawet gaszą nadzieję, która na lepszych może opierać się czasach.

„ Tęm przekonaniem powodowany, J. C. Mość poznał, iakby to z istotną mogło być korzyścią, gdyby przez pokoy na wiele lat ubezpieczony, ów aż dotąd niewstrzymany i codziennie wzrastający potok przemocy w uciszeniu przynajmniej utrzymać; Monarchii swojej tak potrzebney, do poprawienia stanu finansów i wojennego wydziału, spokojności użyć, i sąsiedzkim także Mocarstwom zaręczyć pewny przeciąg czasu do odpoczynku, który czynnie i rostopnie użyty, mógłby się stać przejściem do dni szczęśliwszych. Pokoy tego rodzaju, wśród ówczesnych zagrażających okoliczności, przez nadzwyczajne tylko ofiary mógł być osiągnięty. Czuł to Cesarz Jegoćmość i odważył się na nie. Za Monarchią swoją, za najswiętsze interesa ludzkości, iako tarczę przeciwko nieprzezyrzany nieszczęściom, iako zakład lepsze-

go porządku rzeczy, J. C. Mość, poświęcił to, co iego sercu naydroższem było. W tym duchu wyższym nad wszelkie zwyczajne ostrożności, i gardzącym nawet mylnemi wykładami i podeyrzeniem czasowem, został zawarty związek, przez który, po klęskach nieszczęśliwej wojny, słabsza i cierpiąca strona uczuciem bezpieczeństwa rany swoje uleczyć mogła, mocniejsza zaś i zwycięzka do umiarkowania i słuszności skłonić się powinna była; a tak obu stronom miła, by w pewnym względzie powrócona równowaga sił, bez której społeczeństwo Mocarstw nie może być iak tylko między społeczeństwem.

„ Cesarz tym więcej miał powodów karmienia się tą nadzieją, iż w czasie zawarcia tego traktatu, Cesarz Napoleon w swoim zawoździe do tego już był dosięgnął punktu, w którym bardziej starać się był powinien o zabezpieczenie się w swoich zdobyciach, a niżeli bez odpoczynku ubiegać się o nowe. Wszelkie dalsze rozszerzenie tego, nad wszelką już sprawiedliwą miarę sięgającego panowania, było, nie tylko dla Francyi, która pod ciężarem swoich zdobyczy upada, ale nawet dla iego osobistego dobrze zrozumianego interessu, z oczywistym niebezpieczeństwem związane. Co to Panowanie na swojej obszerności zyskiwało, musiało koniecznie na bezpieczeństwie utracić. Budowa iego wielkości, przez familiyny związek z najstarszym w Chrześcijaństwie Cesarzkim domem, w oczach Francuskiego ludu i w oczach świata, otrzymała taki wzrost, co do ukończenia i trwałości, że ią odtąd niespokojne plany zdobywania krajów, zachwiać tylko i osłabić mogły. O co Francya, o co Europa, o co tyle ucisnionych i do rozpacz przywiezionych narodów błagało Nieba, to zdrowa Polityka, za prawo własnego bezpieczeństwa, przepisywała chwałą i zwycięstwem uwieńczonemu Władcy — Można się było spodziewać, że tyle połączonych przyczyn, nad ponętą iedney namiętności otrzymają zwycięstwo.

„ Jeżeli te słodkie nadzieie nie zostały spełnione, tedy żaden w tej mierze zarzut Austrii tyczyć się nie może. Po tylokrotnych daremnych usiłowaniach, i niezmiernych, wszelkiego rodzaju ofiarach, nie bez mocnych powodów chciano nakoniec doświadczyć, czyli ufność i udzielenie dobra, nie będzie skutecznie działało tam, gdzie aż dotąd krwi strumienie kłęski tylko na kłęski skupiały. J. C. Mość nigdy przynajmniej żałować nie będzie, iż się chwycił tej drogi.

„ Jeszcze rok 1810 nie upłynął, srożyła się ciągle wojna w Hiszpanii, ludy Niemieckie zaledwo czas miały odetchnąć, po klęskach i spustoszeniach dwu poprzedniczych wojen, kiedy Cesarz Napoleon w pewnej nieszczęśliwej godzinie zrobił zamiar połączenia znaczney przestrzeni kraju północnych Niemiec, z tą masą narodów, które noszą imię Cesarstwa Francuskiego; i starożytne handlowe miasta Hamburg, Bremen i Lubekę, nayprzód ich politycznego, a potem nawet handlowego bytu i ostatnich sposobów utrzymania się pozbawić przedsięwziął. Ten gwałtowny krok, nastąpił bez żadnego nawet pozornego prawa, z pogardą wszelkich zwyczajnych form, bez poprzedniczego uwiadomienia, ani porozumienia się z iakimkolwiek gabinetem, pod arbitralnym i nic nieznaczącym pozorem, że tego wymagała wojna z Anglią. W tymże czasie z najsurowszą ścisłością popierany był ten okrutny systemat, który kosztem niepodległości, dobrego bytu, praw i dostoięństwa, publiczney i prywatney wszystkich narodów stałego ładu własności, miał zniszczyć zupełnie handel świata, w próżney nadziei wymuszenia przez to skutku, który gdyby szczęściem innym sposobem osiągnięty był nie mógł. Europa na długi bardzo czas w ubóstwie, niemocy, i barbarzyństwie pogrążoną byłaby musiała.

„ Ustawa, która nowe Francuzkie Państwo pod

tytułem trzydziestej drugiej wojennej dywizyi, na brzegach Niemieckiego morza wznosiła, zagrażała już sama z siebie wszystkim sąsiedzkim Mocarstwom; była ona już czem więcej, aniżeli odległą wieńczącą większego niebezpieczeństwa na przyszłość. Ta ustawa okazała, iż ów systemat, który powstał we Francyi samej, i który chociaż już pierwiej przestąpiono, iednakże dotąd ciągle do niego się odwoływano, iż ów mówny systemat, tak nazwanych naturalnych granic Francuzkiego Państwa, bez żadnego usprawiedliwienia i objaśnienia, przełamany został, i że własne twory Cesarza z niesłychaną arbitralnością gwałcono. Ani Xiążęta związku Reńskiego, ani królestwo Westfalskie, ani żaden kraj mały, czy wielki, na drodze tego straszliwego przywłaszczenia oszczędzonym nie był. Zda się nawet, że granice jego ślepy kaprys zakreślał; bez prawidła, bez planu, bez względu na dawne albo nowe stosunki przechodzą one przez kraje i przez rzeki, przecinają średnim i południowym Niemcom wszelki związek z morzem północnym, przeskakują Elbę, dzielą Danią od Niemiec, dotykają samego Bałtyckiego morza, i zda się, iż śpieszą zbliżyć się do linii osadzonych dotąd twierdz Pruskich. Jednakże całe to przywłaszczenie, chociaż tak dowolnie wszelkie prawa i własności zgwałciło, wszelkie jeograficzne polityczne, i wojenne linie granic pomieszało, nosiło jeszcze na sobie tak mało piątka uzupełnionego i już zamkniętego kraju, że nie można go było inaczej uważać, tylko za wstęp do nowych kroków przemocy, przez które połowa Niemiec miała się zamienić w prowincyę Francuzką, a Napoleon stać się prawdziwym Panem stałego lądu.

„To tak nienaturalne rozciągnięcie Francuzkiego Państwa, musiało najbardziej wprawiać w niespokojność Rosyją i Prussy. Monarchia Pruska ze wszystkich stron opasana, nie zdolna już uczynić żadnego wolnego ruchu, ogłoszona ze wszystkich sposobow zebrań sił nowych, zdawała się do zupełnego swego rozwiązania wielkim postępować krokiem, Rosyja, przez samowolne zamienienie Gdańska, wolnym miastem w Traktacie Tylżyckim uznanego, na twierdzę i skład wojenny Francuzki, i przez obrócenie wielkiej części Polski, w Francuzką prowincyę, już dosyć na swoich zachodnich granicach niespokojna, widziała w tym postępie Francuzkiej potęgi wzdłuż brzegów morza, i w tych nowych kaydanach, które dla Prus gotowano; znaczne niebezpieczeństwo względem swoich Niemieckich i Polskich posiadłości. Od tego momentu przyszłe poróżnienie między Rosyją i Francyą, prawie już widoczne było.

„Nie bez wielkiej i sprawiedliwej obawy, poglądała Austria na te nowo powstające chmury. Teatr wojny w każdym przypadku miał dotykać jej prowincyi, których stau obronny, jeszcze albowiem reforma finansów i odnowienie wojennych środków dokończonem być nie mogło, wiele do swej zupełnej doskonałości potrzebował. Poglądając z wyższego politycznego punktu, wojna, którą rozpoczynała Rosyja, ukazywała się w bardzo trwożącym obrazie. Pod równie ona niepomyślną brała początek wieszczbą, w równie smutnych okolicznościach, w równym niepodobieństwie wspólnego działania obcych Mocarstw, w równy niestosowności sił przeciwko sobie walczących: iak wszelka inna tego rodzaju wojna. J. C. Mość użył wszystkich sposobów, aby przez przyjacielskie pośrednictwo mógł zapobiedz wybuchnieniu tej straszliwej walki. Ze moment był niedaleko, w którym odrzucenie tej rady pojednania Cesarzowi Napoleonowi szkodliwszem się stanie, aniżeli Przeciwnikowi jego, żaden ludzki dowcip przewidzieć naówczas nie mógł. Tak było postanowiono na radzie tego, który światem włada.

„Gdy wojna już więcej wątpliwą nie była, J. C. Mość myśleć był powinien o środkach, iakimby sposobem, w tak trudnym i niebezpiecznym położeniu, własne swoje bezpieczeństwo, z przyzwolitą bacznością na istotne interessa sąsiedzkich Mocarstw mógł być pojednać. Systemat bezbronney spokojności, ie-

dyny rodzaj neutralności, którego Cesarz Napoleon podług oświadczeń swoich dozwalał, był przeciwny wszelkim zasadom zdrowey polityki, i nakoniec byłby się tylko okazał bezsilnym kuszeniem się o rozwiązanie ciężkiego zadania, które wyjaśnionem być miało. Mocarstwo takiej wagi, iakim jest Austria, nie mogło pod żadnym warunkiem wyrzec się uczestnictwa w sprawach Europy, ani się postawić w takim stanie, gdzieby równie оголоcone z wpływu do wojny i pokoju, głos swój i zdanie w wielkich wypadkach utraciło, nie zyskując żadnego zaręczenia całości własnych swoich granic.

Podnosić wojnę przeciwko Francyi, byłoby w ówczesnych okolicznościach, krokiem równie ze słusnością, jak z rostopnością niezgodnym. Cesarz Napoleon nie dał J. C. Mości żadnego osobistego do nieprzyjazni powodu, a nadzieja, iż przez rostopne korzystanie z raz osnowanych przyjacielskich związkw, przez zaufane rady i jednające środki, osiągnąć można cel dobroczynny, jeszcze nie była zupełnie zniknęła. We względzie zaś na najbliższe interessa Stanu postanowienie takie pociągnęłoby za sobą ten nieuchronny skutek, iż wojna czyniąc kraje Austriackie najcelniejszym teatrem klęsk od niej nieoddzielnych, przy niepełnych nateuczach środkach obrony byłaby Monarchią w krótkim czasie przyprawiła o zgubę.

W tém tak trudnym położeniu, nie zostawała J. C. Mości inna ucieczka, jak tylko stanąć do boju razem z Francyą. Chwycić się strony Francyi, w właściwym znaczeniu tego wyrazu, byłoby nie tylko rzeczą przeciwną obowiązkom i zasadom Cesarza, ale nawet niezgodną z wielokrotnymi oświadczeniami jego Gabinetu, który tę wojnę bez żadnego względu, za słuszną nie uznawał. J. C. Mość, przy podpisaniu traktatu, 14 Marca 1812 roku, miał dwa szczególnie na celu widoki. Pierwszy, jak wyrazi samego traktatu okazują, był użyć wszelkich sposobów, któreby prędzej czy później do pokoju doprowadzić mogły: drugi, zewnątrz i wewnątrz pozyskać takie stanowisko, któreby w przypadku niepodobieństwa pokoju, albo gdyby bieg wojny stanowiących wymagał środków, postawiły Austrią w sposobności działania niepodległe, i chwyecenia się w każdym przypadku miar takich, iakie sprawiedliwa i mądra polityka przepisować będzie. Z tego powodu była pewna i nie wielka część woyska obiecana do wspólnego działania w tej wojnie, inne zaś siły, stanęły gotowe, albo się dopiero formowały, nie mając żadnego w tej walce uczestnictwa. Przez pewny rodzaj jakiejś domniemaney umowy, same kraje Monarchii, od wszystkich innych wojnę prowadzących Mocarstw, za neutralne uważane były. Prawdziwy duch i cel systematu obranego przez J. C. Mość, nie mógł być nie poznanym, ani od Francyi, ani od Rosyji, ani od jakiegokolwiek rozsądnego postrzegacza politycznych wypadków.

„Kampania 1812 roku pamiętnym przykładem dowiodła, jak z olbrzymiemi siłami przzygotowana wyprawa, pod rządem nawet wodza pierwszego rzędu, może się nie powieść, kiedy ten przy uczuciu wielkich swoich wojennych talentów, z pogardą granic natury i przepisów rozsądku działać się ośmieli. Zaszlepiona żądza sławy, wprowadziła Cesarza Napoleona w głąb Rosyjskiego Państwa, a widoki fałszywey polityki, czyniły mu nadzieję, iż w Moskwie podyktuje pokoy, którym Rosyjską potęgę na półwieku w bezwładność wprawi, i sam zwycięstwem uwieczniony, powróci. Gdy wysoka stałość Cesarza Rosyjskiego, pełne chwały czyny Jego woiewników, i niezachwiana wierność Jego ludu, położyły koniec temu marzeniu, było już zapóźno żałować błędu bezkarnie. Cała armia Francuzka została rozproszona i zniszczona, i nie upłynęło czterech miesięcy, a teatr wojny od Dniepru i Dźwiny, nad Odrę i Elbę przeniesiony został.

(Dokończenie w następnym Numerze.)